RUSKI INWALID

№ 188.

WTOREK. **10 Sierpnia 1820 r.**

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Angliia. Hiszpaniia. Włochy. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

z *Wiednia* 31 *Lipca.*

W tę chwilę otrzymano tu wiadomość z Korfu, że między Portą i Ali Baszą *Janiny* iuż stanął pokóy. Główne warunki takie: że Basza będzie rządcą pierwszych swoich prowincyi z dołączeniem do nich Pargi i Prewezy. Wkłada się iednak na niego obowiązek, nie wtrącania się do rządów zbuntowanych przez się i zawoiowanych prowincyy.

Xiąże *Cariati*, przybyły tu w charakterze posła neapolitańskiego, niebył przyiętym od Cesarza i na powrót musiał wyiechać.

ANGLIIA.

z *Londynu*, 28 *Lipca.*

Podczas ostatniey woyny między Angliią i Ameryką północną wypłynął z Charleston (co w Karolinie) okręt *Patryiota* do Nowego Yorku. Miedzy rozmaitemi na nim znayduiącemi się passażyierami, była także żona tameczпего gubernatora, Pani *Alston*, córka vice prezesa *Burra*. Gdy przez długi czas niewiedziano co się stało z tym okrętem, rozumiano, iż musiał zginąć od burzy, lub się zabłąkał i rózbił, a passażyierowie i osada iego utonęły. Dopiero teraz dowiedziano się od dwóch rozboyników osądzonych na śmierć w Nowym Jorku co się z nim stało. Pomienieni rozboynicy, widząc iuż smierć nieuchronną wyznali, że na tym okręcie służyli maytkami i zmówiwszy się z sobą pozamykali wszystkich passażyierów do izdebek razem i kapitana okrętu; zabrali wszystkie pieniądze i własność, a mianowicie kosztowne sprzęty Pani Alston; późniey przedziurawiwszy spod okrętu, zatopili go ze wszystkiemi passażyierami, a sami na bacie z zabranym ładunkiem do przyległego przybili brzegu.

Hiszpania.

z Madrytu, 17 Lipca.

Zgromadzenie kortezów niezmiernie iest teraz czynne i co dzień miewa po dwa posiedzenia: z rana i po obiedzie. Posiedzenie 12 b. m. trudniło się nad organizacyią sądównictwa maiącego się ustanowić (na mocy 52 artykułu konstytucyi) dla rozbierania rozmaitych między obywatelami sporów. Z tego powodu wniesiono między innem następuiące pytanie: »Czy można wybierać osoby duchowne za członków tego sądownictwa?«

Minister skarbu i przychodów czytał szczegółowe zdanie sprawy w swoim wydziale, a naybardziey się zastanawiał gdy szło o summy wyznaczaiące się dla dworu i rodziny Królewskiey. Czynił uwagę iż wyznaczone na ten przedmiót, są nader małe i niewystarczaiące, a następnie przekładał zgromadzeniu, aby się zaięło tym przedmiotem, równie iak i ułożeniem nowego planu finansów, maiącego się na stalszych oprzeć zasadach. Tłumaczył się także, iż pożyczka którą zrobił, wynosząca 40 milionów realów, była nieuchronną; prawo bowiem zaciągania długu samym tylko stanom (cortes służy) a nawet i summy z tey pożyczki wpłynione nieprzechodzą iescze pięciu milionów; wielu bowiem miało nieiakąś obawę i niechciało do pomienioney pożyczki należeć, nim stany ią potwierdzą.

Na posiedzeniu 15 b. m. Minister woyny przedstawił zgromadzeniu, że stan teraznieyszy woyska nader iest smutny. Cała nasza piechota w Hiszpanii, łącząc w to i milicyią składa się z 87 779, a iazda z 6338 żołnierza. Utrzymanie zaś tego wszystkiego kosztuie 352,607,000 realów. Wyspy wschodnio - Jndyyskie: Portorico, St. Domingo (?) i Kuba, przyięły nową organizacyią w całey obszerności swoiey i teraz zupełną cieszą się spokoynością. Zamieszania w Nowey Hiszpanii (Mexyku) podobnież ustały, wyłączywszy niektóre tylko niewielkie i nieznaczące miasta i prowincyie. Z tem wszystkiem pomieniona kraina musi iescze przez czas nieiaki na stopniu woiennym pozostać. — Od roku 1813 wysłano z Hiszpanii dla uśmierzenia Ameryki południowey 42,117 żołnierza. — Arsenały nasze i zapasy artylerzyskie tak są wycieńczone, iż ledwie na ieden dzień bitwy mogą wystarczyć. Minister marynarki także czytał zdanie sprawy o teraznieyszey naszey sile morskiey którey stan podobnież iak i lądowey iest nader krytyczny. Wnosił zaprowadzenie na pierwszy raz floty którąby przynaymniey z 20 liniowych okrętów składała się. (Wiadomo że za panowania *Karola III* było ich przeszło 80, i powszechnie wtenczas flota hiszpańska za nayporządnieyszą uważana była.)

Kortezy kommunikowali rządowi proiekt rękodzielników auszpurgskich, proszących o pozwolenie zaprowadzenia w hiszpanii warsztatów, dla wyrabiania rozmaitych bawełnianych materyi a mianowicie perkalów białych i kolorowych.

Król ma zamiar udania się w dniu 20 b. m. do wód mineralnych Sacedońskich, w któżey podróży Minister spraw zagranicznych kawaler *Perez de Castra* ma mu towarzyszyć.

Słychać także iż Rząd przedsięweźmie iak nayczynnieysze srodki, celem oczyszczenia prowincyi hiszpańskich od zbóyców, którzy ie pustorzą.

Włochy.

z Neapolu, 17 Lipca.

Cztery niewielkie twierdze zasłaniaiące Neapol są teraz pod dowodztwem Jenerałów Poruczników: *Filangieri*, *Arcobio*, *Ambrosio* i Pułkownika *Pinialverto*.

W stolicy tuteyszey panuie teraz zupełna spokoyność; życzyć tylko należy aby iak naydłużey trwała. Powiadaią, że w niektórych wsiach przyległych miały mieysce zamieszania bez wszelkich iednakże niepomyślnych skutków.

W Neapolu zupełnie iest zniesiona cenzura, i wprowadzenie wszelkich ksiąg bez wyłączenia iest pozwolone. (To wszystko nie wróży pomyślnych skutków).

Ulica *Toledzka*, naypięknieysza w mieście iuż to dla piękności gmachów i ich doskonałey architektury, iuż równie ztąd iż iest nayludnieyszą, wspaniale była oswieconą 6 b. m. w wieczor. Dom nunciusza papiezkiego wabił patrzycieli naybardziey; był bowiem oswiecony z naywiększą okazałością i smakiem naywytwornieyszym.

Jenerał *Begani* gorliwy przyiaciel *Murata* i ieden z wygnańców naszych, który dotąd niepowrócił iescze do oyczyzny, otrzymał nakoniec rozkaz powrócić do Neapolu i znowu wstąpić do służby w tymże stopniu i z podobnąż gazą.

ROZMAITOŚCI.

Dziennik.

snu Jasnowidzącey Pani M.... we względzie choroby.

W. Maiora Zielińskiego.

(Dalszy ciąg.)

28 Kwietnia wieczorem.

Magnetyzowana i uśpiona przez W. Lachnickiego *w przytomności* W. Krasińskiego Waleryana i *moiey—Zasneta* 55 *minut na 7mą.*

Lachnicki. (podał Jasnowidzącey pigułki z Assafetydy do wąchania.)

Jasnowidz: To mnie nie służy.

Lachnicki. Czy dobrze zrobione?

Jasnowid. Dobrze.

Lachnic: A extrakt z szałwii?

Jasnowidz: (Wstrzęsła się na zapach tego ziela, i rzekła:) Niech zażyie przy mnie. — (Gdym dwadzieścia kropli odrachował i wypił:)

Jasnowidz: Teraz to mu skutkować będzie.

Lachnicki: Na cóż mu to pić każesz?

Jasnowidz: By go wzmocnić.

Lach. Czy tym lekarstwem każdego osłabionego wzmocnić można?

Jasnowid: To iemu naywłaściwsze.

Lach. Możeby Krasińskiemu Waleryanowi.

Jasnowidz: Nie potrzebuie — on ma i tak wiele ognia co go pożera. (e)

Lach. Zwróć twą uwagę raz ieszcze na bok officera on go zawsze boli. — Jego leczono na zatwardzenie wątroby.

Jasnowid: To też źle robili, po co to, oni go tak karmili merkuryuszem, oni w tego bożka tak wierzą, a to oszust; — bez potrzeby palił mu ofiary.

Lach. Jemu także dawali frykcye merkuryalne.

Jasnowidz: Biedny, byliby go zamęczyli, bądź spokoyny, będzieś teraz zdrów.—Oyciec, (Tak zawsze nazywała Boga).—go nie opuści, niech ma wiarę, ufność. (To wyrzekłszy podniosła się i usiadła na kanapie, a złożywszy naprzód ręce łzami się zalała, w kilka dopiero minut o tarłszy sobie oczy chustką i wypiwszy szklankę, wody magnetyzowaney rzekła) nie boy się o twóy bok, rób ciągle com kazała, potym ci więcey powiem. Tyś dostał ten ból w boku przed trzema laty, wyieżdzaiąc z kąpieli zaziębiteś się, — humory zebrały się w tym tu mieyscu. (Tu pokazał. niemyląc się bynaymniey gdzie ból naybardziey dokuczał.)

Lach: Cóż z tym robić.

Jasnowidz: Trzeba ich rozpędzić?

Lach: Czymże?

Jasnowid: Niech wezmie suchey gorczycy, z którey musztardę robią, potłucze miętko i napełni drugi materacyk któryby dosięgał od dołka piersiowego aż do boku prawego, niech włoży w niego ziarno piżma, wielkości pieprzu, i niech tak nosi, gorczyca będzie otwierać pory a zapach piżma rozpędzi humory.—Nogę zawsze okładać. Mile niech iutro z tobą będzie.—Spała godzinę minut 5.

---

25 Kwietnia zrana.

Magnetyzowana i uspiona przez W. *Lachnickiego*, w przytomności Podpułkownika Sowińskiego, Doktora Mile, W. Waleryana Krasińskiego i moiey, — zasnęła 55 minut na 12.

Lach: Podług twego żądania dnia wczorayszego Pan Mile przyszedł, czy chcesz mu co powiedzieć.

Jasnowidz: Słuchay Mile, — Będę truć officera.

Doktor Mile. Czym go chcesz truć?

Jasnowidz: Cykutą.

Doktor: Z czym mu dasz cykutę i w iakiey ilości?

Jasnowidz: Samą cykutę, i bardzo — bardzo wiele.

Doktor. Naprzykład.

Jasnowid: Trzydzieści pigułek na raz wielkości grochu.

Doktor. Jakto! trzygranowych?

Jasnowidz: Tak iest, trzy granowych, dwa extrakta, iedną ziela.

Doktor: To bydź nie może, mylić się musisz (a).

(e) Odtąd Jasnowidząca mówiła w swych snach magnetycznych o nas obydwóch, później o kilku osobach razem, lecz że postanowiłem o mey tylko chorobie i iey wyleczeniu pisać, przeto wypuszczam wszystko, co się mnie nie tyczy.

(a) Całą tę rozmowę słuchałem z naywiększą niespokoynością i mimo zaufania lękać się począłem, co iak gdyby wiedziała *Jasnowidz:* odezwała się temi słowy: Nie bóy się, ty nie skończysz tak, iak Sokrates. — Od tego czasu w całym traktowaniu Sokratesem mnie nazywała.

Jasnowidz: Bydź może, lecz zacznie od iedney, i powiększaiąc codzień o iedną więcey, trzydziestego dnia południe 30, znowu zmieyszać będzie po iedney, aż do iedney, czyli ostatniey, tak więc przez dwa miesiące truć się będzie, i nie struie się. — Zapisz mu receptę na te pigułki, iak powiedziałam, a dwa extrakta, ieden gran ziela.

Doktor: On bo ieszcze bierze pigułki z assafetydy?

Jasnowidz: To też iak skończy, i trzy dni wypocznie. — Nogę zawsze okładać dodaiąc lodu, to iest, niech kawał lodu leży przez pół godziny w zimney wodzie, aby coraz zimnieyszą brać, nim zacznie lodem samym nogę nacierać.

Lach: Czy szałwiią i dekokt ma ieszcse używać.

Jasnowidz: Ma, i saletrę z wodą, lecz tylko pigułki z assafetydy, bez saletry, bardzo, by go rozpalały.

Lach: Dla czego mu każesz brać cykutę?

Jasnowidz: By nie był barometrem, by nią ból z nóg wypędzić.

Doktor Mile: Któż ci o cykucie powiedział, że mu pomocną będzie, i że taka ilość mu nie zaszkodzi.

Jasnowidz. Moy oyciec!

Dortor: Kiedyż ci to powiedział?

Jasnowidz: Ach! cicho.—Po pigułkach z cykutą niech piie co trzeci dzień, i to zaraz szklankę starego wina francuzkiego białego; wypić od razu, by nie wietrzało. — Nic mlecznego nie ieść w czasie zażywania cykuty, nic rozpalaiącego, nic słonego, nic wieprzowiny, nic wędliny, ozorków;—wody marienbadzkie może Sokrates odstąpić komu zdrowemu, wreście nic mu nie zaszkodą, niech piie, póki z mody nie wydą. Dobrze robią, że przy wodach dużo chodzić każą, dla zdrowego nie masz nic lepszego, iak ruch ciała. — Spała godzinę, minut 15.

---

23 Kwietnia z południa.

Magnetyzowana i uśpiona przez W. Lachnickiego w przytomności Podpułkownika *Sowińskiego*, W. Waleryana *Krasińskiego* i moiey; zasnęła 45 minut na 8mą.

Jasnowid. do Lachnickiego — Połoź mi twą rękę na mey głowie. (Po chwili) Sokratesie ty nie masz potrzeby co dzień przychodzić, szczególniey gdy wilgoć; noga chora ciągnie iak gąbka;—ia ciebie iuż i tak widzieć będę. — Chodź pomału i nie wiele — kropli twych drugi raz ieszcze nie zażyłeś.

Ja sam. Zapomniałem wziąść z sobą, zażyię iak powrócę do domu.

Jasnowidz. J lekarstwa lubią regularność —zażywasz o godzinie siodmey, to iuż zawsze o siodmey — Cykutowe pigułki iak doydziesz do wysokiey liczby, możesz dzielić na trzy części, lecz raz po raz zażyć, a nie przykryway się zbyt ciepło, po co się przymuszać do potow.—Na co iadłeś pigułki z żywego srebra?

Ja sam. Bo mi doktorowie mówili że będę od nich zdrów.

Jasnowidz. Ha! ha! pomylili się; na ten raz to nic nieszkodzi—Nie bóy się, cykuta ie wyprowadzi. — Tamto trucizna i to trucizna, ta tamtę zwycięży — Szałwiię tylko iuż trzy dni pić będziesz, potym same pigułki z cykuty, i wodę do nogi z lodem, rano także myć się cały wodą zimną, łyżkę amoniaku wley w nią. (Po chwili milczenia) Sokrates iak widzę nie koniecznie słucha — gorczycy do boku ieszcze nieprzyłożył.

Ja sam. Bo mi ieszcze materacyka niezrobiono.

Jasnowidz: Ja każdemu zostawiam do woli niech robi lub nie. — Dietę proszę bardzo zachowywać.

Ja sam: Czy nie mógłbym pić porteru?

Jasnowidz: To mixtura, możebys chciał ponczu, piwa angielskiego. Co to za ludzie!—Spała godzinę.

(Dalszy ciąg poźniey)

Kurs Petersburski.

Dukat: hollend: nowy	—	rubli as:	—	11 60. k.
Ditto — Ditto stary	—	Ditto	—	11 — —
Rubel srebrny	—	— Ditto	—	3 70. —

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.